



BIURO
WYCINKÓW
PRASOWYCH

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

KURIER LUBELSKI

LUBLIN, ul. 3 Maja Nr 14

wydanie

1 3 2

8 -06-1970

Felieton przedpremierowy

APETYT NA CZERESNIE

Nazwisko Agnieszki Osieckiej znane jest już dość dokładnie szerokiej publiczności polskiej, tym dokładniej im bardziej wrastamy wszyscy w nową CYWILIZACJĘ — CYWILIZACJĘ PIOSENKI. Jest to zjawisko przedziwne, bez precedensu chyba w historii kultury europejskiej, że właśnie piosenka zaczyna pełnić rolę wyrazicielki uczuć i nastrojów całego pokolenia. Do niedawna jeszcze — jak mówi sama Osiecka — chłopak, jeśli chciał dziewczynie wpisać do sztambucha wierszyk — znajdował go bez trudu. Współczesna poezja awangardowa nie nadaje się do tych celów — zastępuje ją więc piosenka. Podobnie jest zresztą z muzyką. O ile można było zanucić fragment z Schuberta, nie można z Pendereckiego. Szerokie kręgi społeczne, które stały się konsumentami kultury, nie dorosły jeszcze do odbioru trudnej, wyrafinowanej sztuki współczesnej. Za to twórczość piosenkarzy przeżywa swoje apogeum popularności, co zresztą wcale nie musi być jednoznaczne z łatwizną. Przeciwnie. Kolejne festiwale piosenek wskazują jawnie wysokie wymagania artystyczne jakie stawia się kompozytorom, autorom i wykonawcom. A może także — i tu chyba tkwi niezwykłość tego zjawiska — słuchaczom? Współczesne koncerty piosenkarzkie, zwłaszcza big-beatowe zdają się mieć coś wspólnego z obrzędem, z rytuałem tłumów. Objawia się w nich jakaś pierwotna potrzeba, BYCIA RAZEM, potrzeba WSPÓLNEGO KOŁYSANIA SIĘ W RYTMIE, a jednocześnie też potrzeba samookreślenia się anonimowego tłumu, poprzez indywidualność piosenkarza, który pełni poniekąd funkcję idola.

Agnieszka Osiecka nie jest wprawdzie takim właśnie idolem, bo nie śpiewa sama. Piśze za to teksty piosenek, które od kilkunastu już lat — poprzez radio, telewizję, teatr i płytę — spopularyzowały trwale jej nazwisko. Pamięta

my wszyscy jedną z pierwszych jej piosenek KOCHAN-KOWIE Z ULICY KAMIEN-NEJ czy też NIE MA KWIA-TÓW DLA MARIANNY... A już na pewno trudno o Polaka, który by nie znał JABŁONI: Świat nie jest taki zły, Świat nie jest taki mdły Niech no tylko zakwitną jabłonie...

Znakomite widowisko muzyczne o tytule zaczerpniętym z tej piosenki obiegiło sceny całej niemal Polski. Gościło także na scenie lubelskiej. Wszędzie cieszyło się bezprzykładnym powodzeniem, dzięki może specyficznie polskiemu klimatowi, jaki Osiecka potrafiła uchwycić. APETYT NA CZERESNIE, drugie z kolei widowisko teatralne Osieckiej, jest komediową i zarazem muzyczną summa polskiej i nie tylko polskiej współczesności.

Dziewczyna i Chłopiec, Życie, Piosenka i Śmiech... To chyba zasadnicza teza spektaklu, który także zyskał nie-małe powodzenie wśród widzów Warszawy i innych miast polskich.

Przedstawienie lubelskie reżyseruje Zbigniew Czeski. Scenografia Ewy Czubry-Wróblewskiej. W roli Dziewczyny wystąpi Bożena Mrowińska, Chłopca gra Zbigniew Szejman. Aktorem towarzyszy zespół instrumentalny pod kierunkiem Stanisława Chromcewicza.

Premiera — 14 czerwca br.

ZOFIA REKLEWSKA